# ROBOTNIK POLSKI

Nr. 2. BEZPŁATNY DODATEK. Rok 1926.

## Międzynarodowe ideały gospodarcze.

### 8-mio godzinny dzień pracy.

Międzynarodowa konkurencja nie ogranicza się tylko na wyrobie i sprzedaży towarów, ale obejmuje również te wszystkie zagadnienia, które się łączą z produkcją wyrobów każdego kraju. Jednem z tych zagadnień jest międzynarodowe uregulowanie **ośmiogodzinnego dnia pracy.** Na oko sądząc, to nauka i zalety, opiewane o 8-godz. dniu pracy są bardzo piękne i powabne. Ale przyjrzeć się trzeba, kto je głosi? Otóż przedewszystkiem te państwa, które z wojny światowej wyszły zwycięsko i podczas wojny na wojujących grubo zarobiły i stały się ich wierzycielami. W pierwszym rzędzie wysuwają żądania zaprowadzenia 8-godz. dnia pracy Ameryka i Anglja. Dążeniem ich jest, by państwa gospodarczo podupadłe i zubożałe utrzymać jaknajdłużej w zupełnej zależności od siebie.

„Szwedzki ekonomista, profesor Gustaw Cassel, cieszący się w świecie międzynarodowym wielką powagą, dowodzi i twierdzi, że 8-mio godzinny dzień pracy jest pieknem marzeniem przyszłem i celem ku któremu wszystkie kraje i narody dążyć powinny, ale narazie pozostaje zagadnieniem bez dyskusji, problemem otwartym. Każdy kraj, każdy naród ma swoje odrębne właściwości i nawyknienia pod względem wydajności pracy twórczej. Nie można wszystkich krajów brać pod jeden i tensam strychulec. Chcąc życie gospodarcze zrównoważyć, potrzeba najpierw stworzyć równe warunki pracy, i dostosować je do nierównych stosunków polityczno-społeczno-gospodarczych. Pierwej nie można się spodziewać zaspakajających wyników. Przyjdzie czas, że w wielu krajach będzie można zaprowadzić z pożytkiem dla ogółu 8-mio godzinny dzień pracy, ale w innych krajach pozostanie nadal „optimalny" (pochodzi od łacińskiego słowa „optimus" = najlepszy) dzień pracy — to jest czas pracy w niektórych kategorjach poniżej ośmiugodzin, zaś w drugich więcej niż ośm godzin — potrzebą konieczną. Jak dotąd nie znaleziono recepty na urzeczywistnienie międzynarodowego ideału w sprawach politycznych i kulturalnych poszczególnych narodów, tak też i w sprawach gospodarczych nie wynaleziono dotąd ideału, któryby u wszystkich narodów bezkarnie można zastosować i w czyn wprowadzić."

Tyle szwedzki uczony. Z naszej strony oświadczamy, że w przemyśle ciężkim — górnictwo, hutnictwo, praca przy wysokich piecach, przy której żar zalewa robotnika, praca w cynkowniach i fabrykach chemicznych, praca w koksowniach jest tak wytężająca i zabijająca, że nawet 8-mio godzinny dzień pracy jest za długi i 6-cio godzinna praca jest wystarczająca. — Natomiast praca na roli, w lasach i ogrodach śmiało wytrzymać może dziesięcio- i dwunasto- godzinny czas pracy.

—•—ox-xo—

## Sprawy inwalidzkie.

### 26 tysięcy osób nie ma zapewnienia swych praw do knapszaftu górnośląskiego.

Robotnicy nasi, płacąc składki do rozmaitych ubezpieczeń nabyli prawa do zapomóg z różnych kas socjalnych.

Przez podział Górnego Śląska powstały różne nieporozumienia pomiędzy rządami niemieckim i polskim. Ponieważ nieporozumienia nurtują również pomiędzy kasami obydwu **spółek brackich,** a inwalidzi i pozostałe po nich rodziny są narażeni na straty, przeto wystosował **Związek inwalidów, wdów i sierót** do administracji **spółki brackiej** w Tarn. Górach obszerne pismo, na które tarnogórska spółka bracka odpowiedziała. Odpowiedź tę podajemy w streszczeniu.

Do
Zw. Inwalidów i wdów Śląska opolskiego
**w Bytomiu**
ul. Długa nr. 9.

**„Przy podziale Górnego Śląska zawarły rządy polski i niemiecki umowę, mocą której zagwarantowano tak robotnikom jak rencistom, należącym do dawniejszego górnośl. Knapszaftu (Oberschl. Knappschafts-Verein) wszystkie nabyte prawa do świadczeń z ubezpieczenia brackiego, jakoteż dalszą ciągłość ubezpieczenia bez utraty praw w razie zamieszkania lub zatrudnienia w drugiem państwie."**

(Ten ustęp jest uchwałą zasadniczą, od wykonania której nie powinny się ani tarnogórska spółka bracka ani niemiecka kasa knapszaftowa w Gliwicach uchylać. W rzeczywistości zaś dzieje się inaczej, bo memorjał tarnogórskiej spółki brackiej powiada dalej:)

„Nie z przyczyny rządu polskiego uzależniono świadczenia dla zamieszkujących w drugiem państwie od:

a) **jednolitej waluty t. j. niemieckiej;**
b) **obowiązywania tego samego ustawodawstwa w obu częściach G. Śląska;**
c) **równoległego płacenia rent i innych świadczeń z ubezpieczenia brackiego.**

Już bowiem przy końcu roku 1922 zmieniły się częściowo warunki, wobec czego powstał brak podstaw prawnych do dalszego wypełniania zawartej brackiej umowy polsko-niemieckiej. Wszelkie nasze zabiegi, by zastąpiono umowę z dnia 26. sierpnia 1922 r. nową, opartą na faktycznym stanie rzeczy, nie odniosły dotąd skutku i przez to **około 26 tysięcy osób nie ma należytego zapewnienia swych słusznych praw.** Kilkakrotnie zwracała się tarnogórska spółka bracka do gliwickiego „bezirksknapszaftu", by narazie wynaleźć spólną drogę postępowania, aż do chwili zawarcia międzypaństwowej (polsko-niemieckiej) umowy brackiej, aby zapobiedz upośledzeniom starych członków knapszaftu górnośląskiego."

Tymczasowa umowa bracka, projektowana przez tarnogórską Spółkę bracką gruntowała się na następujących zmianach:

„Renciści, zamieszkujący w jednej części Górnego Śląska, a należący do kasy brackiej w drugiem państwie, nie otrzymują od ich **właściwej** kasy świadczeń emerytalnych. Spółka bracka w Tarn. Górach wypłaca tym, którzy zamieszkują w Polsce, zaś „Bezirksknappschaft“ w Gliwicach tym, którzy mieszkają w Niemczech. Ponieważ atoli według § 31 niem. „Reichsknappschaftsgesetz“ kasy niem. nie wypłacają obcokrajowcom pensyj inwalidzkich, dlatego też tarnogórska spółka bracka nie może wypłacać i opiekować się obywatelami niemieckimi, ani starać się o tych, którzy mieszkają w Polsce i mają uprawnienia do kasy knapszaftowej w Gliwicach.“

(To jest sucha osnowa projektowanej, tymczasowej zmiany umowy brackiej. Ale niestety obu snać stronom zależało na wywołaniu zawikłania i sporów. Niemcom przez uchwalenie § 31 do państwowej ustawy knapszaftowej, mocą którego pozbawiono obcokrajowców świadczeń socjalnych jak: renty, opieki lekarskiej i t. d., a również i zarządowi tarnogórskiej sp. brackiej przez wniesienie misternego podziału przynależności do **właściwej** kasy brackiej z powodu ustalenia miejsca zamieszkania członka.

Co się tyczy opieki lekarskiej nadmienia memorjał tarnogórskiej spółki brackiej...

„Już w dniu 30. grudnia 1922 r. zawarliśmy z „Bezirksknappschaft“ w Gliwicach umowę, według której obydwie kasy przyjęły wzajemną opiekę lekarską nad wszystkimi rencistami i ich rodzinami drugiej kasy, zamieszkującymi na ich obszarze administracyjnym, przyczem zrezygnowały obie strony z możliwego odszkodowania.“

I ten ustęp trzeba wyjaśnić. — Kasa gliwicka zniosła leczenie inwalidów i członków ich rodzin — natomiast tarnogórska kasa daje opiekę lekarską członkom knapszaftu gliwickiego, chociaż mieszkają we Województwie Śląskiem.

„Co do udzielania poborów materjalnych z **„Śląskiego funduszu wolnych kuksów“** nadmieniamy, że ta sprawa nie leży w naszej kompetencji. Polecamy zwrócić się do **wyższych urzędów górniczych** we Wrocławiu względnie w Katowicach. W sprawie wysyłki dzieci do letnisk i leczenia rodzin członków tarnogórskiej spółki brackiej donosimy, że w Bytomiu i Rozbarku leczą p. p. dr. dr. Harbola i Endlich rodziny naszych członków **bezpłatnie;** im również przysługuje prawo przekazania dzieci do letnisk.“

„Co się tyczy płacenia zapomóg pogrzebowych nadmieniamy, że postępujemy w takisam sposób, jak przy wypłacaniu rent. Płacimy więc zapomogi uprawnionym gliwickiej kasy, a mieszkającym w Polsce, natomiast kasa gliwicka powinna płacić naszym rencistom z terenu niem.“

„Jak z naszych wyjaśnień wynika, polegają te wszystkie niedomagania na tem, że brak pomiędzy rządami polskim i niem. odpowiedniej konwencji. W intersie ludności należałoby w jak najkrótszym czasie te wszystkie sprzeczności usunąć przez uchwalenie i zawarcie nowej umowy brackiej.“

**Administracja Spółki brackiej w Tarn. Górach**
(Podpisany) Czapla.

„Górnośląski Związek inwalidów i wdów“ odniósł się w tej sprawie do przedstawiciela rządu Rzeszy niemieckiej i zażądał posłuchania, aby módz ustnie sprawę zmian umowy brackiej załatwić. Konferencja się odbyła i trwała 1 ½ godziny w toku której wydelegowana komisja **górnośl. Zw. inwalidów** stawiała przedstawicielowi Rzeszy niemieckiej różne pytania. Dowiadujemy się, że **Związek inwalidów i wdów** zwrócił się w tej samej sprawie do zarządu knapszaftu gliwickiego. — W przyszłym „Robotniku Polskim“ podamy wyniki tych starań.

## Robotnicy zagraniczni w przemyśle niemieckim.

Według niemieckich źródeł statystycznych przedstawia się ilość robotników zagranicznych, zatrudnionych w przemyśle niemieckim, następująco:

| z którego państwa | ilość robotników | |
|---|---|---|
| 1. Czechosłowacja | 43 500 | robotników |
| 2. Holandja | 14 000 | " |
| 3. Polska | 13 300 | " |
| 4. Austrja | 7 200 | " |
| 5. Jugosławja | 6 400 | " |
| 6. Włochy | 3 200 | " |
| 7. Kraje bałtyckie | 2 800 | " |
| 8. Węgry | 2 100 | " |
| 9. Szwajcarja | 1 500 | " |
| 10. reszta zagranicy | 3 800 | " |
| Sa.: | 97 800 | robotników |

W porównaniu do okresu przedwojenego ilość zagranicznych robotników, zatrudnionych w przemyśle w Niemczech gwałtownie się obniżyła. Przed wojną w latach 1912—13 przebywało w granicach Rzeszy niemieckiej około 355 000 przemysłowych robotników z zagranicy. Liczba ich znacznie zmalała krótko przed wybuchem wojny w czerwcu 1914 roku, kiedy to wielka część tych obcokrajowców nagle wywędrowała. W 1921 r. naliczono w przemyśle i handlu już tylko 137 000 robotników zagranicznych a cyfra ta doznała dalszej zniżki w okresie inflacyjnym 1922—23 r.

Jak wynika z zestawienia powyższego, główny udział wykazuje Czechosłowacja, większa część tych robotników z Czechosłowacji przebywa w Niemczech już od czasów przedwojennych. W drugiem miejscu następują robotnicy z Holandji, którzy skupiają się głównie w Nadrenji, Westfalji i Hanowerze, pozatem wyróżniają się jeszcze cyfrowo robotnicy narodowości austrjackiej i jugosłowiańskiej, które to państwa — taksamo jak Czechosłowacja — były niegdyś dzielnicami monarchji austro-węgierskiej.

Podpadająca jest ilość robotników obywatelstwa polskiego, bardzo niska w stosunku do okresu przedwojennego. Cyfra ta zniżyła się obecnie jeszcze więcej, gdyż w powyższej statystyce nie uwzględniono jeszcze odpływu robotników polskich, który miał miejsce w 1925 r. wskutek wydalań optantów narodowości polskiej.

Emigracja polska w Niemczech skupiała się dawniej przeważnie w Nadrenji i Westfalji. Według statystyk ludności liczba Polaków wynosiła:

| | w 1890 r. | 1900 r. | 1905 r. | 1919 r. |
|---|---|---|---|---|
| a) w Westfalji | 24 200 | 91 500 | 125 900 | 182 200 |
| b) w Nadrenji | 5 600 | 25 500 | 46 900 | 74 700 |

Siła liczebna Polaków przedstawiała się wówczas na zachodzie Niemiec wcale pokaźnie. Największy odsetek Polaków miała w okręgu miejskim Dortmund położona gmina Habinghorst, a mianowicie 43,8 procent.

Jak bardzo siła liczebna wychodźtwa polskiego w Niemczech wogóle — a zwłaszcza w okręgu westfalsko-nadreńskim — się obniżyła, o tym świadczy wymownie fakt, że w mieście Herne, wykazującem w 1919 r. 13 565 Polaków ogółu mieszkańców, naliczono ich w roku 1925 tylko jeszcze 491.

Fala wychodźtwa polskiego popłynęła albo z powrotem do ojczyzny, lub też skierowała się do Francji.

## Polska pracująca w świetle cyfr.

Wedle spisu ludności z roku 1921, Polska liczyła 27 milj. 186 tys. mieszkańców, dziś liczy przeszło 29 miljonów. Rolnictwem i leśnictwem zajmowało się 17 milj. 481 tys.; przemysłowemi zajęciami 4 milj. 58 tys; handlem i komunikacjami 2 milj. 568 tys., innymi zawodami 3 milj. 79 tys. Jest więc zatem Polska, pomimo przyłączenia wysoce uprzemysłowionego województwa śląskiego, w dalszym ciągu krajem, którego ludność jest zatrudnioną w stopniu przeważającym w rolnictwie i pokrewnych zajęciach.

**Ilu robotników jest zajętych w przemyśle?** W styczniu roku bieżącego było zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie, w przemyśle fabrycznym oraz na robotach publicznych 469 tys. 212 robotników. W górnictwie pracowało 133 253, w hutnictwie 43 109, w przemyśle fabrycznym 285 364, na robotach publicznych 7 486 osób.

Zakładów przemysłowych ma Polska 4010, w styczniu było czynnych tylko 3061; dzisiaj liczba czynnych się znacznie zmniejszyła. W ostatnich ubiegłych dwóch latach 1924 i 1925 nawiedziło Polskę straszne stopniowe zamieranie produkcji polskiej. Liczba bezrobotnych wzrasta; najwięcej bezrobotnych jest w okręgu łódzkiem i we Województwie śląskiem.

## LISTY.

**Gross-Mohnau pow. świdnicki Śląsk wrocławski.**

Donoszę Stan. Redakcji, że „Katolik" nam się bardzo podoba, a cieszyliśmy się jeszcze więcej, gdy naszedł **„Robotnik Polski"**. Pracuje nas tu kilkunastu Polaków z pod Częstochowy i Galicji. Mieszkanie mamy dogodne, zapłata według kontraktu, a deputatu dostajemy na tydzień 30 funtów kartofli, 8 funtów chleba (sami sobie pieczemy) 3 funty mąki pszennej, 2 f. kaszy, dziennie zaś pół litra dobrego mleka, ćwierć funta masła a opału tyle ile potrzeba. Pracujemy na jednym i tymsamym folwarku już piąty rok i nasz pan jest z nas zadowolony, a my także. — Posyłam prenumeratę na maj i pozdrawiam Panów. Piotr W.

**Głos robotnika z kopalni w Sośnicy.**

**Sośnica,** pow. gliwicki. Dużo już za mojej pamięci zdarzyło się strasznych wypadków naumyślnego dokuczania i dręczenia robotników ze strony sztygarów i różnych tak zwanych oberhajerów czyli byłych rębaczy, którzy nie przez pilność oraz znajomość fachu, tylko przez pochlebstwo i wyparcie się swej narodowości otrzymali kiłofek urzędniczy. Skargi i żale na niższych urzędników słychać na wszystkich kopalniach górnośląskich, wszędzie nasz biedny polski robotnik duszony jest przez sztygara i innych pachołków baronów kopalnianych. Sromotna to wada górnośląskich urzędników hutniczych i kopalnianych.

Bardzo źle powodzi się robotnikom dołowym na kopalni w Sośnicy, którą tutejsza załoga nazywa „mordownią". Już przed rokiem żalili się górnicy na nieznośne warunki pracy oraz dokuczanie ze strony sztygarów. Z tego powodu powstał zatarg pomiędzy załogą a zarządem kopalni, który został sądowo na niekorzyść kopalni rozstrzygnięty. Załoga spodziewała się przeto, że sztygary oraz inni urzędnicy opamiętają się i przestaną dokuczać robotnikom. Przez pewien czas powodziło się nam istotnie trochę lepiej, lecz ta zmiana na lepsze nie trwała długo. Niebawem doznaliśmy sromotnego zawodu. W ostatnim czasie położenie zmieniło się na niekorzyść robotników tak bardzo, że wielu współtowarzyszy dobrowolnie odchodzi, nie mogąc znieść dłużej udręki i szykan ze strony dozorców i sztygarów.

Wielka krzywda dzieje się tutejszym rębaczom także przy dyngu. Obliczenie ilości węgla załatwiają panowie przy zielonym stoliku, nie zbadawszy poprzednio, czy rębacz i jego pomocnicy są w stanie wydać taką ilość, którą oni żądają i ustalają. Jeśli robotnicy protestują, wówczas odnośny sztygar śmieje się do rozpuku lub grozi „Wenn's Ihnen nicht passt, dann können Sie gehen!" Podkreślić też należy, że taki sztygarek lub „kilofkowy", który przez przychlebstwo dosłużył się „słodkiego drzewa" czyli kilofka, tylko po niemiecku rozmawia z robotnikiem, nawet ze starymi górnikami-kamratami, którzy tylko słabo mówią po niemiecku.

A już najbradziej żalą się wszyscy kamraci na sztygara Smolkę. Wymieniony sztygar obrzuca robotników nader plugawemi wyzwiskami. A robił to tak długo, aż trafił na swego, czyli trafiła kosa na kamień. Niestety ów odważny, szanujący swoją godność człowieczą robotnik będzie wydalony. A za co? Otóż dlatego, ponieważ wyprosił sobie stanowczo, by go dalej obrzucano takiemi wyzwiskami jak „Saukerl", „Schweinhund" itp. Co na to Rada Załogowa, co główny urząd górniczy? Czyż istotnie doszło już tak daleko, że byłejakiemu urzędniczynie wolno plugawić cześć i honor ciężko pracującego górnika? Czyż robotnik polski jest bydlęciem, z którem można obchodzić się tak, jak pruscy „kulturträgery" obchodzili się z negrami w Afryce?

Tutejsza załoga apeluje do zarządu kopalni oraz do głównego urzędu górniczego, aby tego sztygara pouczono, że robotnik jest również człowiekiem, którego tak obelżewemi wyzwiskami obrażać nie wolno. Robotnicy zatrudnieni na kopalniach nie żądają, aby ich w bawełnę obwijano, lecz z drugiej strony nie mogą pozwolić, by byłejaki sztygarek obchodził się z nimi jak drzyk z parszywem bydlęciem.

Patrzcie, kochani bracia kamraci, jakich czasów dożyliśmy, widzicie co urzędnicy z nami wyrabiają. Lecz wina leży także po naszej stronie. W dzisiejszej korespondencji skrytykowałem naszych dręczycieli. Zaś w przyszłej korespondencji, którą redaktor „Robotnika" zapewne także umieści, wykażę błędy i grzechy popełniane przez robotników

Świder.

# Sprawy wychodźtwa polskiego.

Każdy robotnik polski, przyjeżdżający w obce kraje na roboty, powinien wiedzieć, że

## Konsulaty polskie

istnieją 1) w Niemczech:

**Berlin**, Kurfürstenstrasse 137 — Konsulat Generalny. Okrąg: Berlin i te części Niemiec, nieobjęte okręgami wszystkich innych konsulatów polskich.

**Bytom** (Beuthen O.-S.), Gleiwitzerstr. 10. Konsulat Generalny. Okrąg: Teren plebiscytowy Śląska Opolskiego.

**Wrocław** (Breslau), Freiburgerstr. 7. Konsulat. Okrąg: Cała reszta Śląska.

**Lipsk** (Leipzig), Petersteinweg 10. Konsulat. Okrąg: Sachsen i Sachsen - Thüringen.

**Monachjum** (München), Tannenstr. 26. Konsulat. Okrąg: Bayern, Wirtemberg, Baden i Hessen-Darmstadt.

**Essen** Bahnhofstrasse 90/92. Konsulat. Okrąg: Essen, Westfalen i niezajęta część Nadrenji.

**Kolonja** (Köln) Lindenthal Duerenerstrasse 248. Konsulat. Okrąg: Köln i cała okupacja Nadrenji.

**Hamburg**, Kirchenallee 27. Konsulat. Okrąg: Hamburg, Bremen, Lübeck, Oldenburg, Schleswig - Holstein, północna część Hanoweru t. j. obwody Stade - Lüneburg, oraz Altona i Harburg.

**Szczecin** (Stettin) Dürerweg 24. Agencja konsularna. Okrąg: Pommern.

**Kwidzyń** (Küstrin), Herrenstrasse 14. Konsulat. Okrąg: powiaty Küstrin, Malbork, Sztum, Susz.

**Piła** (Schneidemühl), Königstrasse 37. Vicekonsulat. Okrąg: Grenzmark Posen — Westpreussen.

**Olsztyn** (Allenstein O./Pr.), Kaiserstrasse 28. Vicekonsulat. Okrąg: powiaty Szczytno, Żądzbork, Reszel, Olsztyn, Nibork i Ostróda

**Królewiec** (Königsberg), Neuedammgasse 20. Generalny Konsulat. Okrąg: Königsberg i całe Prusy (Ostpreussen).

**Ełk** (Elk), Bismarckstrasse 20 I. Vicekonsulat. Okrąg: powiaty Ełk, Lec, Olecko, Jansbork.

### 2) w Holandji:

**Rotterdam**, Schickade 190 a. Konsulat. Okrąg: Południowa Holandja i holenderskie kolonje zamorskie.

**Amsterdam**, Heerengrocht, 495. Konsulat. Okrąg: Amsterdam i północna Holandja.

### 3) w Belgji:

**Bruksela**, rue de la Loi 39. Konsulat Generalny. Okrąg: Brabant, Namur, Luxembourg belge, Liège, Hainaut.

**Antwerpja**, rue Van Dyck 38. Okrąg: Prowincje: Anvers, Flandre occid., Flandre orientale, Limbourg i belgijskie kolonje zamorskie.

### 4) w Francji:

**Paryż** 43 rue Theophile Gautier. Konsulat Generalny. Okrąg: miasto Paryż, departamenty: Aisne, Ardennes, Aube, Belfort, Cher, Corrèze, Creuse, Eure-et-Loir, Indre, Indre-et-Loir, Loir-et-Cher, Loir-Inférieure, Loiret, Maine-et-Loire, Mayenne, Marne, Haute - Marne, Oise, Sarthe, Seine-et-Marne, Seine-et-Oise, Deux Sèvres, Somme, Vendée, Haute-Vienne, Yonne, oraz posiadłości zamorskie z wyjątkiem Algieru, Tunisa i Maroka.

**Algier** 8 rue Empereur Vespasian Algier. Konsulat Honorowy. Okrąg: Departamenty Algieru, Konstantyny i Oranu, oraz Tunis, Marokko z wyjątkiem strefy hiszpańskiej.

**Bordeaux** Allées de Chartres 7. Konsulat Honorowy. Okrąg: miasto Bordeaux, Depar.: Gironde i Landes.

**Havre** Victor Hugo 179. Konsulat Honorowy. Okrąg: Havre, Depar.: Seine-Inférieure, Eure-Calvados, Orne, La Manche, Ille-et-Vilaine, Cotes-du-Nord, Finistère, Morbihan.

**Lille** Boulevard de la République 119. Konsulat. Okrąg: Departamenty Pas de Calais i Nord.

**Lyon** Lyon-Ville-Urbanne, Boulevard de la Cote 14 (bis). Konsulat. Okrąg: miasto Lyon, Depart.: Rhone, Isère, Savoie, Haute-Savoie, Ain, Jura, Doubs, Haute-Saone, Cote d'Or, Saone-et-Loire, Nièvre, Allier, Puy-de-Dome, Cantal, Haute-Loire i Loire.

**Marsylja** 36 rue Edouardu Delaglande. Konsulat. Okrąg: miasto Marsylja, Depar.: Bouches du Rhone, Var, Basses-Alpes, Vaucluse, Lozère, Ardéche, La-Gard, Herault, Ande, Tarn, Haute Garonne, Ariège, Pyrenees, Orietales, Drome, H-tes Alpes, Avceyron, Tarn-et-Garonne, Lot, Corse, Charente, Charente - Inférieure, Dordogne, Lot-et - Garonne, Gers, H-tes, Pyrérées, Basses Pyrenees.

**Nicea.** Konsulat Honorowy. Okrąg: Dep. Alpes Maritimes.

**Strasbourg** Beulevard Clemenceau 41. Konsulat. Okrąg: Alzacja, Lotaryngja, Depar.: Meurthe - et - Moselle, Meuse, Vosges. terytorjum Belfortu, oraz Zagłębie Saary.

### 5) w Luxemburgu:

**Luxemburg** Konsul Honorowy. Okrąg: Księstwo Luxemburskie.

### 6) w Danji:

**Kopenhaga** Frederiksgade 17. Wydział przy Poselstwie. Okrąg: Danja z wyjątkiem okręgów Konsulatów w Aalborg, Aarhus, Hasle a/Bornholm, Kolding i Odense.

**Aalborg** Jomfru Annagade 16. Wicekonsulat Honorowy. Okrąg: miasto Aalborg z okręgiem.

**Aarhus** Rosenkranzgade 23. Wicekonsulat Honorowy. Okrąg: port Aarhus z okręgiem.

**Hasle a Bornholm** Klinker og Chammottestenfabrikker - Hasle. Okrąg: miasto Hasle a/Bornholm z okręgiem.

**Kolding** Agencja Konsularna Honorowa. Okrąg: Okręgi Vejle i Ribe wraz z przynależnemi do nich wyspami.

**Odense** Odensen Aegforretning. Wicekonsulat Honorowy. Okrąg: miasto Odense z okręgiem.

**Skoro tylko który z braci robotników polskich został pokrzywdzony przez pracodawcę na kontrakcie zarobkowym, lub narażony jest na szykany władzy policyjnej, niech się natychmiast zwraca z pełnem zaufaniem do odnośnego konsulatu polskiego.**

—o—

# Bank polski dla wychodźtwa polskiego.

Senat polski uchwalił w czwartek 22-go kwietnia rezolucję, wzywającą rząd polski do zorganizowania specjalnego banku o kapitale rządowym i prywatnym, dla robotników, którzy wyjeżdżają rok rocznie na roboty za granice Polski. Bank ten przyjmowałby oszczędności naszych robotników sezonowych, po najdogodniejszym kursie walutowym i zbezpieczałby oszczędności ciężko zapracowane w obcych krajach poręczeniem państwa polskiego.

Projekt banku wychodźtwa polskiego ma nietylko dla samych robotników sezonowych, ale dla całego państwa olbrzymie znaczenie. Rząd polski wniesie projekt bankowy do Sejmu, sejm będzie nad nim radził i poczyni rozmaite poprawki, potem wejdzie pod obrady senatu i wróci do rządu, a po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw państwowych staje się ustawą prawomocną.